

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Administracja i Drukarnia 12-44.
19 do 24-aj. Administracja czy
w niedziele od 12 do 19-aj. „BZK”

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 5 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tygodniu (5 linowa) 25 gr., za tekstem (10 linowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20187.

Gdańsk był polskim — polskim będzie.

GDANSK (Pat). Na sali stoczni gdańskiej, na zebraniu przedwyborczym, czołowy kandydat listy polskiej dr. Moczyński, witały hucznie oklaskami, wygłosił następujące przemówienie:
W dniu 2 maja odbyła się konferencja w Berlinie między posłem Rzeczypospolitej Polskiej ministrem Wysockim a kanclerzem Rzeszy Hitlerem. W rozmowie tej kanclerz Hitler, jako najwyższy urzędnik Rzeszy, a zarazem jako wódz najsilniejszej partii niemieckiej, oświadczył oficjalnie, że stoi na stanowisku poszanowania traktatów. Oficjalny stosunek Rzeszy do w. m. Gdańska jest więc wyjaśniony. Wobec powyższego wyjaśnienia kanclerza Rzeszy, mogę się wstrzymać od jego omawiania. Rzesza Niemiecka oficjalnie zdezawowała dotychczasowe hasło hitlerowskie, rzucając na ulicach gdańskich, dając do zro-

zumienia swe desinterement w tej sprawie. Przyczyna, która kanclerza do tego zmusiła, jest mi nieznana. Nieznany jest również stopień szczerości, z którą oświadczenie takie zostało złożone. To jedno natomiast jest nam wszystkim znane, że stare hasło hitlerowskie „Zurück zum Reich” nadal rozbrzmiewa na ulicach Gdańska i dlatego jedno jest dla nas jasne: dopóki pałki hitlerowskie świszczą będą na ulicach Gdańska, dopóki spotykać nas będą okrzyki: „Polaken raus”, — dopóty i nasza odpowiedź niemieckiej głośno rzucać będzie w uszy każdego, kto ją usłyszeć zechce: „Chcecie „zurück zum Reich”, to idźcie sobie zpowrotem na wasze chude piaski brandenburskie. My natomiast zostaniemy, my, którzy jesteśmy pierwszymi obrońcami konstytucji gdańskiej”.

Zakusy hitlerowców na Wiedeń.

WIEDEN. (Pat). Mimo nieprzychylnego stanowiska rządu austriackiego wizyta wybitnych przywódców hitlerowskich z bawarskim ministrem sprawiedliwości Frankiem na czele dojdzie do skutku. Niemiecy ministrowie przybędą do Wiednia w sobotę i wieczorem tegoż dnia wezmą udział w uroczystościach, urządzanych przez austriackich narodowych socjalistów z okazji 250-iej rocznicy odsieczy Wiednia.
Wiedeńska prasa narodowo-socjalistyczna ogłasza, że bawarski min. sprawiedliwości Frank wyjeżdża do Wiednia na wyraźne zlecenie kanclerza Hitlera, aby przywieść drugiemu zrzędu miastu niemieckiemu pozdrowienia naczelnego przywódcy. Prasa narodowo-socjalistyczna zaznacza, że każdy nieprzyjazny akt przeciwko delegatom niemieckim,

przybywającym do Wiednia, będzie uważany, jako skierowany przeciwko całemu narodowi niemieckiemu, rządowi Rzeszy i jego szefowi.
Jak donosi „Reichspost” austriacki minister sprawiedliwości otrzymał pismo od ministra Franka, w którym tenże, zapowiadając swój przyjazd do Wiednia, przypomina, że został przez ministra austriackiego do Wiednia oficjalnie zaproszony. Frank zapewnia dalej w tym liście, że wizyta jego będzie miała charakter apolityczny. Dziennik, przytaczając powyższy list, przypomina lakonicznie, że oficjalna wiedeńska „Politische Korrespondenz” zaprzeczyła stanowczo, jakoby austriacki minister sprawiedliwości zapraszać miał ministra Franka do Wiednia.

Kultura niemiecka pod znakiem swastyki.

Z Berlina donoszą:
Nowy reżim niemiecki poczynił działac w wszystkich dziedzinach życia publicznego. Ekspontament ruchu hitlerowskiego w życiu kulturalnym jest „Kampfund für deutsche Kultur”, którego zwierzchnikiem jest „hackenkreuzler” Hans Hinckel. O Hincklu, który jest komisarzem państwowym dla specjalnych poruczeń, doniedawna nic nie wiadziało. Podczas znanego przyjęcia przedstawicieli związku prasy niemieckiej, na którym główną mowę wygłosił dr. Goebbels, Hinckel dał się poznać jako zacięży antysemity, wygłaszając płomienną mowę przeciwko żydom. „Kampfund für deutsche Kultur” kieruje się wskazówkami swego przewodniczącego, co wynika chociażby z niedawno ogłoszonego na lamach prasy sprawozdania z działalności tego związku.
Teatry niemieckie bez wyjątku podlegają temu związkowi. Większość dyrektorów scen niemieckich usunięto. Zwolniono również dyrygentów, śpiewaków i artystów dramatycznych. Usuwano

ze scen niemieckich nie tylko żydów i marksistów, ale wóbole ludzi, którzy nie podobali się nowym władzom. Związek teatrów ludowych przestał istnieć jako samodzielna organizacja i wcielony został do podobnej organizacji hitlerowskiej „Deutsche Bühne”. Nikt oczywiście nie pytał się o to członków. „Normalizacja” przeprowadzona została również w związku dyrektorów „Variete”, na którego czele stanęli wyprobowani hackenkreuzlerzy. Niemiecki związek reklamy oraz związek praktycznej grafiki również podporządkowane zostały Kampfundowi. „Normalizację” przeprowadzono również w związku niemieckich architektów, na czele którego stanął hitlerowiec Loecher.

Specjalną uwagę, jak powiada się w jednym z ostatnich oświadczeń, zwraca się na niemiecką sekcję międzynarodowego Pen-klubu. Na czele niemieckiego Pen-klubu stoja wspomniany już Hans Hinckel, Hans Johnst i dr. Schlösser. W najbliższym czasie przeprowadzona zostanie „normalizacja” w niemieckim związku wydawców czasopism: już obecnie na czele tego związku stoja hackenkreuzlerzy Amann i Berger.

Błędem byłoby przypuszczać, że chodzi tylko o formalne zmiany w przewodnictwie. Z nowym prezydium przychodzi nie tylko nowe nazwiska i nowa ideologia, ale zmienia się cała struktura „normalizowanych” organizacji, bowiem pierwsze postanowienia nowego prezydium dotyczą rewizji metryk członkowskich, z których wykreślani są wszyscy żydzi, marksisci itd. Niemiecka literatura, niemiecka sztuka, niemiecka opinia publiczna — to wszystko podporządkowane zostało nowemu reżimowi. Jak daleko sięga odwaga nowych władców, wnioskować można z tego, że zakazuje się oficjalnych obchodów dla uczczenia J. Brahmsa.

Organizacje, które dotychczas nie uległy „normalizacji”, same się zgłaszają i proszą, aby przeprowadzono w nich zmianę reżymu. Każdy klub kręglarzy zgłasza się do „współpracy” i domaga się „Gleichschaltungu”, aby nie był zapomniany i aby zwrócić na siebie uwagę.

Nowy reżym atoli czyni przygotowania do innych jeszcze czynów. Po wielkim wybuchu w dniu 1 maja przyjdą jeszcze mniejsze fajerwerki. W Berlinie utworzony został specjalny komitet, który ma przeprowadzić „czystkę” w berlińskiej bibliotece miejskiej i bibliotekach ludowych. Na czele tego komitetu stoi również Hans Hinckel. Na prowincji podobna „czystka” została już przeprowadzona. W miejskiej bibliotece największej dzielnicy berlińskiej (Kreuzberg) wyliczone z biblioteki w pierwszych dniach rewizji 2.500 tomów. Są to dzieła Emila Ludwiga, Alfreda Kerra, dr. Hodana, Róży Luxemburg itd. itd.

Na indeksie znalazł się również czeski powieściopisarz, autor „Dzielnego wojska Szwajka”, Jarosław Haszke. Wyeliminowane z bibliotek książki związane będą na plac Belle-Alliance i tam publicznie spalone. Autorzy, których książki znalazły się na indeksie, dawno już znajdują się zagranicą. Niemiecka autodef może przybrać olbrzymie rozmiary, bowiem czystka nie ogranicza się tylko do bibliotek, ale przeprowadzona będzie również w księgarniach i wydawnictwach. Na prowincji niemieckiej już to uczyniono, a w Berlinie działają już zauważę tego rodzaju. Właśnie w tych dniach w jednym z największych domów handlowych, posiadającym również obszerny sortyment książkowy, zapowiedziano wizytę organów kontrolnych. Takiej samej wizyty spodziewają się inne domy wydawnicze i księgarnie.

Najazd hitlerowców na Gdańsk.

GDANSK (Pat). W dniu 12 bm. około godziny 14 do gmachu zarządu t. zw. wolnych związków zawodowych zjechały trzy auta pogotowia policyjnego oraz dwa samochody ciężarowe z bojówkami hitlerowskimi, obsadzając cały budynek. Równocześnie około 200 policjantów obsadziło całą dzielnicę, wstrzymując całkowicie ruch uliczny i niedopuszczając nikogo z mieszkańców do domów.
Następnie bojówki hitlerowskie ustawiły się na dachu i w oknach gmachu, a cały oddział w szyku bojowym, stojąc przed gmachem, odśpiewał hymn hitlerowski. Równocześnie zdjęto flagę socjalistyczną, zawieszając olbrzymi sztandar hitlerowski ze swastyką.

na motocyklach i samochodach do Gdańska.
GDANSK (Pat). Grupa hitlerowców zebrała się przed gmachem redakcji socjalistycznej „Danziger Volkstimme” celem obsadzenia lokalu. Wobec groźnej postawy zebranego przed gmachem i na podwórzu tłum robotników w sile kilkuset osób, nastąpić zmuszeni byli zrezygnować ze swego zamiaru, zapowiadając jednak wznowienie swych usiłowań. Redakcja oraz administracja „Danziger Volkstimme” zostały przez socjalistów zamknięte.

GDANSK (Pat). O godzinie 7 wiecz. zebrał się przed domem wysokiego komisarza Ligi Narodów tłum, ustawiając przy wejściu do willi Rostinga transparenty z napisami, żądającymi od Ligi Narodów obrony konstytucji gdańskiej. Policja rozpedziła demonstrantów, aresztowała kilku z nich i usunęła transparenty. Jeden z demonstrantów zranił policjanta nożem w twarz.

Na podwórzu redakcji „Danziger Volkstimme” zbierają się bojówki socjalistycznych organizacji robotniczych, aby zapobiec obsadzeniu gmachu przez hitlerowców. Policja skoncentrowana jest w kilku punktach miasta. Przez ulice przejeżdżają samochody policyjne z aresztowanymi.

GDANSK (Pat). W piątek około godziny 20 policja gdańska urządziła obławę na lokal „Danziger Volkstimme”, wypędzając zebranych tam członków organizacji socjalistycznych i personel. Przed gmachem redakcji ustawiono się silne posterunki policji z karabinami.

Nadzwyczajne wydanie „Danziger Volkstimme”, skonfiskowane zresztą przez policję, donosi, że bojówki hitlerowskie, podczas obsadzenia gmachu wolnych związków zawodowych, rozpedzały w obecności policji demonstrantów, bijąc ich kastetami.

Szantaż hitlerowski.

BUKARESZT. (Pat). Stowarzyszenia żydowskie „Medjasz” w Siedmiogrodzie otrzymały od miejscowych niemieckich bojówek hitlerowskich wezwanie do złożenia w biurze tamtejszej niemieckiej partji narodowo-socja-

litycznej 50 tysięcy lei tytułem haraczu pod groźbą dokonania pogromu na żydach. Zagrożeni żydzi udali się pod opiekę władz państwowych, które strzegą w mieście porządku.

Stanowisko Angli wobec Niemiec hitlerowskich.

LONDYN (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Lordów minister wojny lord Hailsham złożył oświadczenie, że wszelkie zakusy ponownego uzbrojenia się Niemców będą traktowane jako złamanie postanowień traktatu wersalskiego i wywołają sankcje, przewidziane w traktacie wersalskim. — Oświadczenie to wywołało w całej Anglii olbrzymie wrażenie. Poglądy ministra Hailshama, który obok Baldwina jest najwpływowszym przywódcą rządzącej partji konserwatywnej, uważane są jako poglądy całego gabinetu. W każdym razie wiadomo, że minister Simon solidaryzuje się całkowicie z wywodami Hailshama, podobnie jak i premier Mac Donald. Co do wicepremiera Baldwina, to oczywiście jego poglądy zgodne są z poglądami ministra wojny. To samo można powiedzieć o kanclerzu skarbu Neville'u Chamberlainie. Również znaczna część uświadomionej opinji angielskiej podziela poglądy Hailshama.

Na piątek wyznaczono specjalne posiedzenie gabinetu celem omówienia sprawy kryzysu konferencji rozbrojeniowej. Konflikt z Niemcami uważany jest w Londynie za niepożądaną zjawisko i bardzo ostro krytykowany.

PARYŻ (Pat). Paryskie koła polityczne widzą w przemówieniu lorda Hailshama odpowiedź na artykuł Neuratha, zakomunikowany wczoraj przedstawicielom prasy

międzynarodowej w Genewie i nie wątpią, że lord Hailsham był wyrazicielem poglądów całego rządu brytyjskiego.

PARYŻ (Pat). Londyński korespondent Havasa podaje streszczenie przemówienia lorda Cecila, wygłoszone w wczorajszym posiedzeniu Izby Lordów. Mówiąc o zażądaniu rozbrojenia, lord Cecil potępił energicznie stanowisko Niemiec, wyrażając nadzieję, że rząd za żadną cenę nie zgodzi się na uzbrojenie się Rzeszy, którą to sprawę Rosenberg usiłował uczynić przedmiotem targów.

LONDYN (Pat). Podkomitet rozbrojeniowy gabinetu brytyjskiego, pod przewodnictwem premiera i przy udziale wicepremiera oraz ministrów spraw zagranicznych, wojny, marynarki i lotnictwa, rozpatrywał dzisiaj sytuację, wytworzoną przez obstrukcyjną politykę Niemiec w Genewie.

Podkomitet zajął stanowisko, całkowicie solidaryzujące się z oświadczeniem ministra wojny lorda Hailshama, złożonym wczoraj w Izbie Lordów. Gabinet brytyjski jest zdania, że sytuacja dojrzała do tego, aby zająć wobec Niemiec bardzo zdecydowane stanowisko i zmusić do ujawnienia postulatów niemieckich, w razie zaś odrzucenia tych postulatów przez konferencję rozbrojeniową i podjęcia przez Niemcy zbrojeń na własną rękę wbrew traktatowi wersalskiemu, rząd Wielkiej Brytanji gotów byłby wystąpić celem zastop-

NIEMCY ODPOWIEDZIALNI ZA FIASKO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA. (Pat). Narada delegatów 5-ciu wielkich mocarstw pod przewodnictwem Hendersona zakończyła się krótko przed północą definitywnym stwierdzeniem fiasca rozmów z Niemcami. Prezydium konferencji zbierze się dzisiaj dla rozpatrzenia sytuacji i sformułowania propozycji dla komisji głównej co do dalszych losów konferencji. Posiedzenie komisji głównej odbędzie się w sobotę. Delegaci mocarstw uważają, że należy w komisji głównej rozpocząć debatę, która pozwoli międzynarodowej opinji publicznej stwierdzić odpowiedzialność Niemiec za fiasco konferencji.

BERLIN. (Pat). Uchwała genewska w sprawie uznania niemieckich organizacji wojskowych za zdadne do użycia w czasie wojny wywołała w prasie niemieckiej bardzo ostrą reakcję.

„Deutsche Zeitung” doniesienie swe zatytułowała: „Warjackie wystąpienia w Genewie”. „Local Anzeiger” pisze, że jeżeli komisja konferencji rozbrojeniowej powezma jeszcze inne tego rodzaju decyzje, to nawet dla najbardziej ograniczonych stanie się jasnym, że przy pomocy tego rodzaju metod nie zabezpieczymy pokoju w Europie.

Anglia nie przeprasza.

LONDYN. Jak już komunikował śmy, wieniec złożony przez Rosenberga w imieniu Hitlera na grobie nieznanego żołnierza w Londynie, z czerwoną wstęgą ze swastyką, został przez pewnego oficera angielskiego usunięty i wrzucony do Tamizy. W związku z tem ukazał się komunikat inspirowany przez poselstwo niemieckie, jakoby angielski min. spraw zagranicznych wyraził posłowi niemieckiemu z tego powodu ubolewanie. W odpowiedzi na to angielski min. spraw zagranicznych ogłosiło że: Sir John Simon żadnego ubolewania

ambasadorowi von Hoeschowi oficjalnie nie składał, natomiast spotkawszy go przypadkowo w przyjęciu dworskim w Buckingham Palace, w kilkuminutowej prywatnej rozmowie między innymi dał wyraz swemu ubolewaniu z powodu tego wyderzenia Rzecz ocywista, że nie było to ubolewanie oficjalne ani formalne tylko zwrot grzecznościowy w prywatnej rozmowie, który ze strony niemieckiej wykorzystany został niesłusznie jako oficjalne przeproszenie, czemu Foreign Office stanowczo zaprzecza.

Kapelusze od zł. 5
CZAPKI Sport.
MODNE, ELEGANCKIE
E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22.

Koncert Paderewskiego.

Zarząd towarzystwa przyjaciół muzyki polskiej zwrócił się telefonicznie do Paderewskiego z prośbą, aby zezwolił na transmisję swego koncertu, który 15 bm.

odbędzie się w Wersalu. Transmisja odbyłaby się z rozgłośni warszawskiej i wszystkich innych rozgłośni polskich.

Z ŁOTWY.

Łotewsko-polska konferencja graniczna.

DYNEBURG. Onegdaj przyjechał z Rygi delegacja łotewska pod przewodnictwem pułk. Bolsztejna. Tegoż dnia o godz. 13 m. 45, pociągiem warszawskim przybyła delegacja polska w składzie 10 osób pod przewodnictwem p. inż. Miedzińskiego.

Delegację polską na dworcu dyneburskim spotkał Konsul R. P. w Dyneburgu p. M. Babiński, prefekt miasta Dyneburga p. Jansberg i delegacja łotewska. Posiedzenia komisji odbywać się będą w sali Zarządu Powiatowego i potrwać mają kilka dni.

Robotnicy rolni z Polski.

W ciągu ostatniego tygodnia przybyło z Polski do Łotwy 1500 robotników i robotnic rolnych. Przybyli zatrudnieni zostaną na robotach rolnych w Kurlandji i

Zemgalji. W poniedziałek ubiegły przybył nowy transport, złożony z 200 robotników i robotnic.

Zmniejszył się tranzyt przez Łotwę z Niemiec do Z.S.R.R.

W ciągu kwietnia przeszło po kolei tranzytem przez Łotwę 133 wagonów rozmaitych towarów z Niemiec do Z. S. R. R.

W latach ubiegłych tranzyt w tym samym czasie wynosił od 800—1000 wagonów.

Wielki obrót maly zysk nesz Pclski

Tanio! Tanio! Tanio! Powtarzają wszyscy, którzy odwiedzili podjemy spis nesz ch cen

Skład konfekc. galanterji i trykotaczy

D. modne koszulki	1.35	W. Nowicki 30	M. koszulki sport.	3.90
D. rejtuz. jedw. prima	2.40	Wino — Wielka własna	M. krawaty od	0.50
D. kombinizon.	2.90	wytwórnia obuwia	M. kolnierzyki od	0.45

Największy wybór wytwornej, modnej damsk. i męsk. bielizny.

Czy będzie dewaluacja złotego? Kto na tem zyska a kto straci.

Z prasy.

Dalsza ofensywa japońska.

Wczorajszy „Kurier Warsz.” podaje następujący telegram swego korespondenta londyńskiego: „City londyńska obiega dziś pogłoska, że prezydent Roosevelt uzyskał od przedstawicieli tych państw europejskich, z którymi dotychczas konierował, zgodę na ściśle określone dewaluację walut europejskich w nadziei, że w ten sposób uzyska swój cel podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby, a z drugiej strony ułatwi kwestię powszechnego obniżenia barier celnych na światowej konferencji gospodarczej w Londynie”.

Nas oczywiście w pierwszym rzędzie interesuje pytanie: czy dewaluacja dotknąć ma także nasze „złotego”?

Pogłoski o tem krążą już od pewnego czasu, ściślej mówiąc od chwili załamania się dolara, budząc u jednych zrozumiałe niepokój, u drugich zadowolenie.

W pewnych kołach sanacyjnych uważano za punkt zwrotny pod tym względem — wybór Prezydenta, za czem nastąpić miała dymisja poprzedniego rządu. Zasadnicza linja polityki gospodarczej rządu p. Prystora była wybitnie deflacyjna. Zarówno b. premier, jak min. Zawadzki niejednokrotnie z wielkim naciskiem oświadczały wobec sejmów, że kurs złotego będzie utrzymany za wszelką cenę.

Leżąc o p. Prystora ustąpił i — na razie przynajmniej — nie powraca do życia czynnego. Stanowisko premiera objął b. minister oświaty p. Jędrzejewicz, pedagog, który i w obecnym gabinecie zaręczał sobie tekie oświaty — jego kwalifikacje i poglądy gospodarcze nie są bliżej znane, nie wiadomo też, czy w tej najważniejszej dziś dziedzinie zechce wywierać wpływ. Poza tem, jak wiadomo, w składzie gabinetu nie znalazły zasadnicze różnice, pozostał też na swem stanowisku dotychczasowy min. finansów p. W. Zawadzki.

Jak z tego wróżyć o losach złotego?

Przed kilku dniami przytoczyliśmy ustęp z artykułu „Gospodarka Narodowa”, organu stojącego bardzo blisko sfer decydujących. Wypowiada się on stanowczo za inflacją. Podobnie też pisze prasa żydowska.

Wracz przeciwne stanowisko zajęł „Przebieg Gospodarczy”, organ również zbliżony do sfer rządowych, prowadzony jednak fachowo i daleki od wszelkiego ryzykanctwa w dziedzinie gospodarczej.

„Trzeba dojść do wniosku, że oczekiwania po dewaluacji ożywienia koniunktury gospodarczej mogłoby okazać się wielkim błędem i przynieść wielki zwał tym, którzyby niebezpiecznie na nią się zdecydowali. Uprzymiśnienie sobie tego stanu rzeczy zmusza do wyłączenia z niego konsekwencji. Gdy więc po dokonanej dewaluacji dolara cały szereg państw — jak Szwajcaria, Holandia, Belgja z Francją na czele — uznał za wskazane dobitnie oświadczyć, że zaszłe wypadki nie zmieniają wytkniętej przez nie linii polityki walutowej, Polska, jak sądzimy, ma wszelkie prawo do tego obozu się przyłączyć. Aczkolwiek trudności, które przed nami stają, są dziś z pewnością w dochowaniu wierności złotu wielokrotnie większe niż państw wymienionych, nie wolno nam w tak delikatnej dziedzinie jak waluta pozwalać sobie na wyrażne eksperymenty.

O ile w obecnym chaosie ogólnosiwiatowym można zaryzykować jakiegokolwiek przepowiednie, wydaje się pewnem, że rok bieżący 1933 przyniesie rozstrzygnięcie pytania, czy waluta złota ma być w przyszłości uznana za przeytek. Jeśli do tej ewentualności dojdzie, będziemy musieli i umieli do niej się dostosować. Ale dla powzięcia decyzji o tak daleko idących następstwach trzeba mieć uprzednio w ręku wszelkie główne jej elementy. W tej chwili zaś jeszcze ich nie mamy”.

W dalszym ciągu pragniemy zapoznać Czytelników naszych z poglądem na tę sprawę dwóch wybitnych, politycznie niezależnych ekonomistów.

Wybitny znawca międzynarodowych stosunków finansowych, prof. Młynarski, świeżo wydał rozprawę p. t. „Kredyt i pokój”, w której zdecydowanie zaleca dewaluację w skali międzynarodowej. Zdaniem prof. Młynarskiego dewaluacja wraz z innymi pomocniczymi środkami stanowi drogę wyjścia z dzisiejszego chaosu. W szczególności na korzyść dewaluacji przemawia następujący argument:

Przy pomocy dewaluacji można by zdobyć poważne środki finansowe na inwestycje publiczne, aby w ten sposób podnieść popyt na dobra kapitałowe i przez redukcję bezrobocia wzmocnić siłę konsumcyjną kraju.

Gdyby dewaluacja nie była równoczesną we wszystkich państwach dłużniczych, znaczenie takiej operacji byłoby stosunkowo małe. W przeciwnym zaś razie, po

wstała z takiej generalnej dewaluacji, suma zysków w bankach centralnych może osiągnąć niewiele więcej 200 milionów dolarów.

Suma taka rzucana na inwestycje publiczne równocześnie w całym szeregu państw i poparta funduszami budżetowymi, mogłaby stać się motorem, wyciągającym gospodarkę z dzisiejszego marazmu.

Projekt dewaluacyjny prof. Młynarskiego zakłada, że byłaby to nowa waluta złota, i że odnośne banki centralne wprowadzą i utrzymają nieograniczoną wymienialność swoich biletów na złoto lub dewizy. Zdaniem prof. Młynarskiego, dewaluacja ustawowa miałaby sens tylko pod tym warunkiem, że stworzyłaby nową i nieszkepowaną walutę złotą.

Z kolei posłuchajmy zdania tak wytrawnego ekonomisty i polityka jakim jest prof. Rybarski. Po omówieniu na łamach „Kurj. Warsz.” wpływu dewaluacji na kształtowanie się cen, prof. Rybarski powiada:

„Zyskać może na tem państwo, jako dłużnik. Zyskuje rolnictwo, zmniejszając swoje zobowiązania, fabrykant, redukując swoje długi, kupiec, gdyż posiadane przez niego towary będą miały większą wartość w porównaniu z jego zobowiązaniami. Ale z drugiej strony tracą państwo przez to, że zmniejsza się podatek, oznaczone w dawnej monecie. Przedsiębiorca przemysłowy odrzuca musi płacić więcej za surowce i półfabrykaty, kupiec za gotowe towary. Sztuczna podnieta przestaje działać po niezbyt długim czasie. By to przystosowanie się do nowego poziomu cen odbywało się w sposób pomyślny dla produkcji, musi się spełnić jeden warunek: proces przystosowania się ceny robocizny do nowego poziomu nie może się odbywać zbyt śpiesznie.

Innymi słowy, istotną ofiarę przy dewaluacji mają ponieść warstwy, żyjące z pracy najemnej. Urzędnik państwowy, pracownik prywatny, robotnik otrzymuje płacę niższą realnie od płacy poprzednio otrzymywanej”.

Prof. Rybarski nie ogranicza się do czysto ekonomicznej strony zagadnienia, przeciwnie, kładzie on główny nacisk na znaczenie społeczne:

„Zwolennicy dewaluacji wychodzą z założenia, że wyraźna zniżka płac przeprowadzić trudno, a natomiast znika zamaskowana dewaluacja przychodzi łatwo...”

Czy warstwy, żyjące z płacy najemnej, wezmą na siebie główny ciężar zniżki wartości pieniądza?

Dewaluacja niewątpliwie podkopuje poczucie prawne w społeczeństwie. Brak tego poczucia sprzyja zaostrzeniu się konfliktów społecznych. Sztuczemu ożywieniu się obrotów może łatwo towarzyszyć ożywienie się antagonizmów społecznych. Tej możliwości nie należy tracić z oczu”.

Z powyższych głosów wynika, że dewaluacja ma niewątpliwie swe dodatnie ale także swe ujemne strony. Pytanie: które z nich przeważają w naszych warunkach?

Naszem zdaniem Polska przypomina w tym wypadku owego kmiotka, który przypadkiem znalazł receptę, a że się czuł nie do dobrze, chcąc oszczędzić wydatków na doktora, zamówił lekarstwo, od którego oczywiście gorzej jeszcze się rozchorował. Nie była to wina recepty, która pochodziła od pierwszorzędnego lekarza, ależ na inną chorobę była pisaną.

Tak samo w innych niż nasze warunkach, dewaluacja może być zbawienne — dla nas... zająca. Wszak niejednokrotnie stwierdzono (zarówno w prasie sanacyjnej jak i opozycyjnej) że główną przyczyną naszego, rodzimego kryzysu gospodarczego jest brak zaufania. Rzecz jasna, że dewaluacja zaufania nie wzmocni, przeciwnie, może je zaprzepścić na długi szereg lat.

Są oczywiście inne jeszcze przyczyny naszego przesilenia gospodarczego jak np. nasz system podatkowy, nasze nierealne budżety z ich „luzami”, nareszcie zbyt wybujała ingerencja państwa we wszystkie dziedziny życia, nie wyłączając gospodarczej.

Dopóki przyczyny te trwać będą, nie minie nasz kryzys, chociażby dookoła nas zakwiliło najubojniejsze życie.

Dewaluacja nie jest odpowiedniem lekarstwem na te bolączki, może ona najwyżej chwilowo sztucznie wywołać ożywienie, jak zastrzyk kamfory, poczem niechybnie głębsza nastąpi depresja.

Pomiędzy zwolennikami dewaluacji są niewątpliwie tacy, którzy powiadają: „co będzie to będzie — gorzej niż jest być nie może”.

Poważny polityk czy ekonomista, chociażby najbardziej pesymistycznie oceniał sytuację, nigdy w ten sposób rozumować nie powinien.

Jak w bajce Krylowa.

A więc jesteśmy po wyborach Prezydenta, no i przedewszystkiem po „rekonstrukcji” gabinetu, która polega na tem, że p. Jędrzejewicz zajął w tym gabinecie aż 2 fotele ministerjalne, a p. Nakoniecznikoff-Klukowski 1 1/2, bo jeden ministerjalny i drugi wice-ministerjalny.

Pozatem nic się nie zmieniło i wszyscy pozostali panowie ministrowie zachowali swe teki i fotele.

Nawet prasa sanacyjna nie może jakoś doszukać się zapowiedzi jakichś zmian i taki „Kurjer Poranny” pisze o nowym premierze, iż on

„kroczyć będzie niezawodnie po linjach wytkniętych przez swego poprzednika, co zresztą zostało w sposób niedwuznaczny podkreślone przez zatrzymanie w gabinecie wszystkich dotychczasowych ministrów, prócz min. Ludkiewicza, który oddawna pragnął powrócić na stanowisko prezesa Banku Rolnego. Przypuszczając należy, że w nowym gabinecie główny ciężar kierownictwa polityki gospodarczej będzie udziałem ministra skarbu Władysława Zawadzkiego”.

Co do p. Nakoniecznikoff-Klukowskiego, to „Kurjer Poranny” zapewnia, iż jest on w zażyłych stosunkach z ministrem Pierrackim i potrafi podporządkować swą działalność wymaganiom polityki państwowej, bo jego zadanie streszczać się będzie

„w całkowitem podporządkowaniu działalności tego resortu obiektywnym wymaganiom polityki państwowej, ku czemu nowy minister posiada dostateczną energję i doświadczenie. Utrwalona przez dłuższą współpracę zażyłość między nowym ministrem rolnictwa i Bronisławem Pierrackim, ministrem spraw wewnętrznych, wpłynie niewątpliwie korzystnie na państwową politykę aprowizacyjną, wymagającą jaknajskłaśniejszego współdziałania obu tych ministrów”.

Słowem, nikt właściwie nie wie, na czem polega „rekonstrukcja” gabinetu, poza widoczną dla każdego zmianą miejsc.

Kruszenie ludowców.

Podczas głosowania na Prezydenta cała polska opozycja opuściła Zgromadzenie Narodowe. Wyjątek stanowił jedynie poseł ze Stronnictwa Ludowego, p. Chyb.

W związku z tym faktem „Gazeta Warszawska” przypomina, że takie przejście posłów ludowców do obozu sanacyjnego już nieraz zdarzało się, a ostatnio sanacja znów przystąpiła do „kruszenia” Stronnictwa Ludowego przez kuszenie poszczególnych członków tego ugrupowania.

„Akcja ta ma podwójny cel. Na terenie Sejmu chodzi o pilnującym o zdobycie większości 2/3 dla przeprowadzenia zmiany konstytucji, do której to większości brak im jeszcze około 40 głosów.

Prasa lotewska o polityce zagranicznej Łotwy.

„Jaunakas Zinas” nr. 98 pisze: Położenie Łotwy nad morzem Bałtyckim jest bardzo doniosłe pod względem politycznym i militarno-strategicznym. Świadczy o tem historia ubiegłych stuleci. W związku z tem Łotwa stanowi ważny klucz w polityce Europy Wschodniej i odegrać może znacznie większą rolę niżby można było wnieść z liczby ludności Łotwy.

Łotwa powinna się starać aktyw nie o utworzenie związku trzech państw bałtyckich. Łotysze doceniają w całej pełni wrogię siły, które utrudniają utworzenie związku lotewsko-estońsko-litewskiego. Mocarstwa od wieków stosowały starą metodę divide et impera. Mimo wszystko sądzić należy, że wrogowie związku bałtyckiego cieszą się przedwcześnie.

Litwa obecnie znalazła się w tak niebezpiecznej izolacji, że zapewne rychło to sobie uświadomi. Obecnie związek państw bałtyckich Litwie o wiele więcej jest potrzebny niż Łotwie i Estonji. Tym ostatnim bowiem państwom zadne niebezpieczeństwo ze strony Rosji, przynajmniej w najbliższym czasie, nie grozi. W związku z tem redaktorzy „Liet. Aidas” i ich protektorzy zmuszeni będą rychło porzucić frazeologję i zacząć myśleć.

Łotysze nie narzucają się Litwie zbyt często swą przyjaźnią. Rozległ się głos w Rydze, że echo musi przyjść z Kowna. Z drugiej strony obowiązkiem Łotwy byłoby dopomaganie w miarę możliwości do rozwoju współpracy politycznej między Polską a Rosją. Wszystkie znaki wskazują, że obecnie czyni się dosyć poważne próby w kierunku zasypania przepaści różnic z przeszłości i znalezienia możliwości współpracy gospodarczo-politycznej między Polską a Rosją. Łotysze mogą się jedynie cieszyć z tych nowych przejawów w Europie Wschodniej, gdyż pomagają one do wzmocnienia pokoju i pogłębienia bezpieczeństwa w całej Europie Wschodniej. Pokój i bezpieczeństwo leży we wspólnym interesie wszystkich państw wschodnio-europejskich.

Obowiązkiem Łotwy byłoby ponadto zachęcanie wszystkich państw wschodnio-europejskich Rosji, Polski, Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji do politycznej współ

W szerszym ujęciu politycznym pilnującym dają do zupełnego rozbitcia ludowców i zajęcia ich miejsca na ws.

Czy te zakusy będą uwiecznione powodzeniem, to zależy od ideowej i organizacyjnej spójności stronnictwa ludowego. Spójności tej nie daje uzyskanie mandatu poselskiego na wspólnej liście wyborczej. Tylko wielkie przywiązanie do danej ideologii politycznej, połączone ze starannym doborem charakterów, stanowi zabezpieczenie przed pokusami przeciwnika, rozporządzającego rozmaitemi środkami.

Jak dotąd, stronnictwo ludowe — jako całość — opiera się zwycięsko atakom sanacji, ale metoda „kaptowania” poszczególnych ludzi niezapelnia chyba celu, czego świeżym dowodem jest — poseł Chyb.

Próby „kruszenia” ludowców przez sanację stanowią ciekawy fragment stosunków pomajowych, a to zarówno pod względem politycznym, jak i moralnym.”

Jasny promień.

Tym jasnym promieniem jest uchylene wyroku w sprawie b. więźniów brzeskich.

Słusznie w tej sprawie pisze „Kurjer Poznański”:

„Uchylene przez Sąd Najwyższy wyroku w sprawie więźniów brzeskich jest doniosłym wypadkiem w życiu naszym państwowem. Stwierdzamy to nie ze stanowiska oceny czynów, które były przedmiotem wyroku warszawskiego sądu apelacyjnego, bo tego zagadnienia Sąd Najwyższy wcale nie dotknął. Mamy natomiast na myśli fakt, że Sąd Najwyższy potępił obrazę artykułu 44 kodeksu postępowania karnego, której to obrazie wyraźnie dopuścił się wspomniany sąd apelacyjny”.

Po przytoczeniu okoliczności, w jakich zapadła decyzja Sądu Najwyższego, tak pisze dalej autor artykułu:

„Decyzja Sądu Najwyższego jest jasnym promieniem w dzisiejszej rzeczywistości. Sąd Najwyższy stanął na gruncie praw i sprawiedliwości, przychylając się widocznie do opinji obrońcy, że nie tak nie niszczy zbiorowego poczucia prawa, jak to, co odbiera wiare w bezstronność sędziów”.

Gdy sprawę tę poruszano w prasie, artykuły ulegały konfiskacji, a gdy mówiono o niej z trybuny parlamentarnej, z ław stronnictwa rządowego padały albo szyderstwa, albo okrzyki oburzenia z powodu rzekomych „insynuacji” pod adresem sądownictwa.

„Pośrednią odpowiedzią na to oburzenie i na to sztywnienie jest decyzja Sądu Najwyższego, uchylająca wyrok sądu apelacyjnego w sprawie więźniów brzeskich, uzasadniona właśnie sprawą sędziego Chodeckiego, przedtem zaangażowanego w sprawie tych więźniów w sądzie toruńskim, z okazji procesu red. Małychy, a następnie funkcjonującego w składzie warszawskiego sądu apelacyjnego bezpośrednio w sprawie więźniów brzeskich.”

Sąd Najwyższy oddał wielką usługę sądownictwu polskiemu jako całości, — społeczeństwu polskiemu i jego poczuciu prawa, — państwu polskiemu i jego przeznaczeniem dziejowym jako organizacji państwowej, znajdując się w środkowo-wschodniej już przestrzeni Europy, ale stojącej na straży cywilizacji zachodniej i prawa rzymskiego”.

Przy obecnej sytuacji międzynarodowej utrzymywanie i zapewnienie pokoju oznacza utrzymanie obecnego terytorjalnego status quo. Do tego byłaby potrzebna współpraca wszystkich państw wschodnio-europejskich.

Jeżeli chodzi o stosunki zachodnie, dyplomacja lotewska również musi czuwać. Agenci Rosenberga i jego biura prasowe pracują obecnie gorliwie we wszystkich krajach, starając się zaszczerpić swe idee wszystkim, z którymi się stykają.

Łotysze, których kraj został w 1918 r. na podstawie traktatu pokojowego z Brześcia Litewskiego rozdarty na części, mają prawo powiedzieć w oczy tym, co ten traktat dyktowali, że ich obecne ubolewanie z powodu traktatu wersalskiego jest hipokryzją. Łotysze, którym w 1918 r. groziły niemieckie dekryty kolonizacyjne, mogą obecnie zdemaskować penetrację niemiecką na Wschód. Łotwie obecnie również groziłyby nawet częściowa realizacja planów Rosenberga. Łotysze z całą stanowczością winni odeprzeć te plany, zanim nie jest jeszcze za późno. Odpieranie to polegać winno na akcji dyplomatycznej w Londynie, Paryżu i innych miastach. Łotwa powinna czynnie do pomocy w dźwignaniu wielkiego politycznego krzyża Paryż — Moskwa — Warszawa — Ryga, któryby przekreślił wszystkie plany Rosenberga. O ile ta przeciwwaga w stosunku do Niemiec istotnie się wyłoni, to w Europie w najbliższym czasie wojny nie będzie.

Rosenberg jest politykiem na wielką skalę, gdyż ma lotną fantazję i inicjatywę. Tego jednak nie wystarcza. Potrzebna jest jeszcze równowaga, która by nie pozwoliła fantazji zbyt daleko się oddalić od możliwości życiowych. Trzeba mieć realny rzut oka na rzeczy.

Plany dzisiejszych Niemiec runą tak, jak runęły plany cesarskich Niemiec, o ile tylko będą ostrożni i czynni ci, przeciwko którym plany te są zwrócone.

Farby oraz wszelkie artykuły malarskie w nallepszych gatunkach poleca

SKŁAD FARB
FRANCISZKA RYMASZEWSKIEGO
Wilno, ul. Mickiewicza 35.
Towar wyborowy. Ceny najniższe

TOKIO (Pat). Po długotrwałych i zjadłych walkach wojska japońskie sforsowały przejście przez rzekę Luan. Wojska chińskie, które broniły rzeki, zostały zupełnie rozbite i wycofują się w kierunku zachodnim.

JAPOŃCZYCY BOMBARDUJĄ MUJAN.
PEKIN. (Pat). Aeroplany japońskie przez czas dłuższy bombardowały Mujan, położone poza obrębem wielkiego Muru Chińskiego. Bomby sprawiły wielkie straty w szeregach chińskich, wśród których są tysiące rannych. Japończycy zdali zająć większość prowincji, którą niedawno opróżnili, lecz nie doszli jeszcze do rzeki Luan.

Sowieci koncentrują swe wojska na granicy Mandżurji.

CHARBIN. (Pat). Władze mandżurskie oświadczały urzędowo, że rząd sowiecki koncentruje swe wojska w syberyjskich obszarach nadmorskich. Ostatnio około 5-000 żołnierzy osadzonych zostało w bezpośrednim sąsiedztwie granicy państwa mandżurskiego. Obecność tych wojsk, zdaniem władz sowieckich, jest niezbędna dla stłumienia rozpoczynającej się w tych stronach ruchawki białogwardystów.

Wyrok w sprawie TEATRY MIEJSKIE. POWRÓT DO ZŁEGO.

Jak to dobrze, że wziął się pan nareszcie do uczciwej pracy — mówili mi znajomi, nie widząc „Szkiców” w „Dzienniku”.

Jak to dobrze, że zrozumiał pan nareszcie dobro czytelników poważnych pisma tego szanownego i nie wypisuje swoich madrygałów.

Uśmiechnąłem się tylko jak zbrodzień, mający nieczyste sumienie, bo wie działem, że dnia któregoś tam kończy się mój urlop i pisać będę znowu.

Znajomy mój psychjatra tłumaczył mi zawięcie, że od dnia 1-go maja zanotowano mniej ataków hysterycznych i zapadnięć na ulok, dlatego, że ludzie t. j. 120.000 ich (tyle bowiem nakładu ma „Dziennik”) nie czytują moich fejletonów.

Cieszyli się też moi przyjaciele, gdyż sobie powszechnie powiadano, że wyrażono mi w redakcji za włamanie się do serca córki redaktora i za podburzanie technicznego personelu do zbiorowych wystąpień przeciwko podwyżce stawki platniczej.

Powiadano również, że wyleli mnie i za to, że od miesiąca nie prosił o zaliczkę, co jest obawem nienaturalnym i zdradzającym wrogię zamiary wobec pisma, w którym pracuję.

Ja, nie wiedząc o niczem, siedziałem sobie u Rudnickiego i mając dużo wolnego czasu, przyglądałem się autobusom, które jeżdżąc co pewien czas, odliczają godziny.

Nie wiedziałem o co mnie posiadają i zastanawiałem się nad tem, co by tu napisać, jak wrócić z urlopu.

Jest wiosna... o wiosnie?

Nie o tem pisały już wszystkie poetki na całej kuli ziemskiej, zamieniając tę miłą skądinąd porę roku, na piekło nieznosne.

O miłości? Ba, na to trzeba mieć dwadzieścia lat, dużo czasu i pieniędzy.

O Wilnie? Mój Boże, pisałem o tem słowami pełnymi miłości, a obrzucono mnie zato brukowymi kamieniami.

O swoich bliźnich? Ps...s...s... też ci temat niewdzięczny...

Napiszesz dowcipnie, to się taki jeden z drugim balwan obraża, napiszesz mądrze, to się nie pozna...

Bliźni nasi znoszą tylko pełne szampańskiego dowcipu i kłamstwa mowy pogrzebowe, bo nie mogą na nie zrealizować i zresztą gdyby chcieli, to i tak trumna jest już zalutowana...

Niema tematu na fejtelon wstępny. Niema, bo i nie o wszystkim pisać można...

Pisać serdecznie będę kiedyś o zwierzętach i dzieciach. Szkoda tylko, że czytać nie będą mogły, bo kocham je więcej i na ich miłość zasłużyłbym chciał...

Sezon fejtetonów wiosennych zaczęły od kobiety.

Bardzo na mnie się krzywią za to i z koszów, które otrzymałem przez fejtelon, możnaby złożyć hurtownie wcale pokąsane, ale pisać będę o kobiecie... bo to jej jest miesiąc maj, jak epoką historyczną kobiety był renesans (Borgia, Beatrice) i rokoko (Dubarry, Pompadour, Izabella Czartoryska, Grabowska).

Program „szkiców” otwierając, pójdmij czytelnicy moi, za ręce się wzięwszy, z kwiatami wpiętemi we włosy (jak to je ma, ja bo będę gwałt wisi kwitnącej w zębach trzymał; zęby mam, a włosów mniej) alej parkową; pachnącą, oddechem młodego listowia i naprzekór złym czasem i dół kaprawej, mówmy sobie rzeczy piękne, wesole i miłe... tak, jak to czasami bywało w zimowe wieczory...

Otwieram więc powrót do złego, do „szkiców i obrazków”, które już tyle złego zmalowały, czasami jednak na dobre słowo zarabiając od ciebie, piękna czytelniczko, miły czytelniku i wszechwładzy naczelny redaktorze.

Polski węgiel na Jawę.

Towarzystwo polsko-indyjskie dla handlu zagranicznym przedłożyło Rządowi Polskiemu plan wielkiej transakcji handlowej między Polską a Jawą.

Polska ma dostarczyć Jawie poważnych ilości węgla, wzamian za co Jawa dostarczy nam herbaty i kauczuku. Towary te przybędą do Gdyni na okrętach japońskiej linii „Saigon-Kobe”, które w powrotnej drodze zabiorą z Gdyni węgiel. Dotychczas Jawa importowała wyłącznie węgiel angielski, lecz obecnie węgiel polski kalkulują się grubo taniej.

Z POGRANICZA.

Zderzenie sowieckiego balonu z samolotem.

Na odcinku granicznym Zahana, graniczącym z Sowietami, w dniu wczorajszym w czasie ćwiczeń sowieckich balonów w uwięzi, wydarzył się rzadki wypadek zderzenia samolotu z balonem sterowym. Wskutek zderze-

nia powłoka balonu zaczęła płać. Dwaj piloci, znajdujący się w koszu balonu, uratowali się, wyskakując ze spadochronem. Pilot samolotu, wpadłszy w korkociąg z aparatem, runął na ziemię, ponosząc śmierć.

Obozy młodzieży litewskiej nad granicą polską.

Z Oran donoszą, iż na terytorjum litewskim w okolicach Oran litewskich budują się obozy i czynią przygotowania do przyjęcia kilku tysięcy młodzieży litewskiej, która lato spędzi na granicy polskiej. Młodzież litewska pod kierunkiem oficerów wojskowych będzie równocześnie przeprowadzała ćwiczenia polowe.

Ogólnopolski kongres ludowy.

Stronnictwo Ludowe czyni przygotowania do ogólnopolskiego kongresu ludowego, który odbędzie się w Warszawie 28

maja b. r. Poza aktualnym sprawami politycznymi, kongres rozważać będzie również kwestje programowe.

KRONIKA.

Bezrobotni w gmachu magistratu.

Niezwykły wypadek demonstracji zdarzył się wczoraj w godzinach popołudniowych. Grupa bezrobotnych w liczbie kilkuset osób okupowała Magistrat, zapelniając szczerne schody, wiodące na drugie piętro do sekcji technicznej. Ponieważ wielu bezrobotnych pokludało się na schodach, uniemożliwiając w ten sposób przejście, komunikacja z wydziałami technicznymi Magistratu została na pewien czas przerwana. Bezrobotni, zalegający tłumnie wszystkie przejścia i korytarze, głośno domagali się udzielenia im pracy. Większość wśród bezrobotnych stanowili robotnicy kanalizacyjni i wodociągowi.

Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, telefonowano do 3 komisariatu P. P., skąd niezwłocznie przybył silny oddział policji. Na wezwanie policjantów bezrobotni zaczęli się powoli rozchodzić, wyłoniwszy poprzednio delegację, która została przyjęta

przez szefa sekcji technicznej, wiceprezydenta Czyżę. Delegacja przedstawiała rozpaczalną sytuację bezrobotnych wodociągowych i kanalizacyjnych. Wszyscy oni bez wyjątku są już od dłuższego czasu bez pracy i oddawna wyczepiali przystępujące im prawo do zaszków. Obecnie nie mają środków utrzymania i znajdują się w skrajnej nędzy.

W międzyczasie, gdy delegacja interwenjowała u wiceprezydenta Czyży, oporniejsi i bardziej zdecydowani bezrobotni nadal okupowali schody, przejścia i korytarze, niechętnie ustępując na wezwanie policji. W kilku więc wypadkach zaszła potrzeba usunięcia niektórych demonstrantów siłą. Mimo to jednak żadnych poważniejszych incydentów nie zanotowano. Naogół bezrobotni zachowywali się spokojnie. Po powrocie delegacji wszyscy rozeszli się spokojnie, nie zakłócając porządku publicznego.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W całym kraju w dalszym ciągu pogoda pochmurna z zaniżającymi deszczami. Chłodno. Słabe wiatry z kierunków północnych.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Apleka Miejska (ul. Wileńska 23), Chomiczewskiego (ul. W. Półnoka 25), Chrościckiego (ul. Gostrowska 25), Fielemonowicza i Maciejewicza (ul. Wielmożności 29) oraz wszystkie na przedmieściach.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Odprawy dla członków organizacji Akcji Katolickiej. Na skutek starań Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce J. Em. ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, uzyskał indult Sw. Penitencjarii Apostolskiej z odpustami dla członków organizacji Akcji Katolickiej.

— Sodalicja Marjańska Pań zaprasza swych członków i znajomych na Mszę św., która ma być odprawiona za duszę s. p. b. prezesa ks. Zofii Marysi Szwedziowej, w dniu 14 maja o godz. 8 rano w Kaplicy Sodalicji (Królewska 9).

Z MIASTA.

— Wystawa „Niezależnych”. Dorocznym zwyczajem otwiera „Wil. Tow. Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych” III swoją Wystawę. Biorą w niej udział, jak zawsze, ci wszyscy artyści wileńscy, którzy pragną zachować swobodę wypowiedziania się w malarstwie czy rzeźbie, bez podporządkowywania się zgóry narzuconym kanonom, modnym lub popularnym w danym okresie, wśród danych kół artystycznych.

Wystawę tę zdobyły już sobie popularność wśród wileńskich publiczności i są zawsze chętnie odwiedzane. Jedną z atrakcyjnych obecnych Wystaw jest udział w niej artystów krakowskich oraz prac graficznych Zygmunta Króla.

Obfity napływ płócien i kartanów, różnorodność kierunków i techniki malarskiej, estetyczne urządzenie wystawy i rozmieszczenie prac sprawia, że każdy w niej znajdzie zapewne coś, co przypadnie jego smakowi i da asumpt do wymiany zdań i poglądów.

Wystawa mieści się ul. Mickiewicza 6, w sali Lutni, na II piętrze (wejście na lewo). Otwarcie nastąpi dn. 14 maja r. b. o godz. 1-ej po poł.

— Linja autobusowa Nr. 5 zlikwidowana. Towarzystwo Miejskich i Międzydzielnicowych Komunikacji Autobusowych podaje do publicznej wiadomości, że wobec zupełnej nikłej frekwencji na linii Nr. 5 (ul. Zamkowa — Krzywe Koło) z dniem 14 maja r. b. autobusy tej linii kursować nie będą.

SPRAWY SANITARNE.

— Szczepienie ospy. Z dniem 15 kwietnia w ciągu 6 tygodni odbywać się będą szczepienia ospy niemowlętom poraz pierwszy i dzieciom w wieku szkolnym poraz drugi. W tym celu Magistrat podzielił cały rejon Wilna na kilka punktów, m. in. jeden z takich punktów ustalono w Pogotowiu Ratunkowym.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Ruch ludności w kwietniu. W miesiącu kwietniu w Wilnie urodziło się 654 dzieci, w tymże czasie zmarło niemowląt 117, dorosłych 259 osób różnej narodowości. Związków małżeńskich zawarto: chrześcijańskich 86, innych 72. Nowych obywateli przybyło 19, wyjechało z Wilna do Palestyny i zagranicę 112 osób.

— Przepelnienie w barakach na Zwierzynku. W barakach dla bezdomnych na Zwierzynku panuje przepelnienie. W niewielkich pokoiach mieszka od 2 do 5 rodzin. Pozatem na werandzie zamieszkuje kilka rodzin.

Ostatnio wyeksmitowanych lokują na podwórzu pod golem niebem.

SPRAWY PRASOWE.

— Odszkodowanie za konfiskaty. Władze administracyjno-skarbowe poleciły w okólniku uwzględnić prośby zainteresowanych w sprawie odszkodowania za niezatwierdzone konfiskaty czasopism, ulotek, druków, książek itp.

Posiedzie Rady Miejskiej.

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej było poświęcone głównie uchwaleniu budżetu na r. 1933-34. Przed porządkiem dziennym Rada Miejska uchwiliła przez powstanie pamięć s. p. Bronisława Umiańskiego, b. radnego miejskiego.

Następnie na wniosek radnego Stażowskiego uczczono 25-lecie pracy samorządowej sekretarza Rady Miejskiej p. Marjana Dziewickiego, które przypada dn. 12 maja. Na owoce radnych jubilat odpowiadał krótkim a bardzo pięknym przemówieniem.

Z porządku dziennego przed przysyłaniem do budżetu uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna na rok 1932 oraz dokonano wyborów uzupełniających do Rady Kasy Komunalnej. Do Rady K. K. O. wybrano ustępujących członków w osobach dr. W. Maleszewskiego, M. Taube, W. Gołębińskiego i F. Stażowskiego.

Po zatwierdzeniu jeszcze sprawy pożyczki krótkoterminowej w wysokości 125 tys. zł. przystąpiono do debaty budżetowej.

W dyskusji ogólnej nad budżetem zabierał głos, jak zwykle, tylko stronnictwa opozycyjne.

Pierwszy zabrał głos prez. narodowo-chrześcijańskiego koła radnych prof. dr. Wacław Komarnicki, którego przemówienie podobnie, jak w latach ubiegłych odznaczało się charakterem wybitnie rzeczowym.

SPRAWY WOJSKOWE.

Władze administracyjne na skutek wniosków władz wojskowych i miejskich ukarały w ub. miesiącu 36 osób grzywną i aresztem za uchylanie się od służby wojskowej.

POCZTA I TELEGRAF.

— Obniżenie opłat radiowych. Z dniem 1 czerwca zostanie obniżona opłata za posiadanie radia. Opłaty zmniejszone zostaną o 10 procent i będą wynosić 3 złote, t. j. tyle, ile placili abonenci radijowi przed wprowadzeniem w życie opłat na bezrobotnych.

SPRAWY PODATKOWE.

— W najbliższy poniedziałek mają ostatni termin składania odwołań od wymiaru podatku obrotowego za rok 1932. Po tym terminie wymiar uprawomocni się.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Spęd bytła i nierogacizny w ub. tygodniu był znaczniejszy, niż w poprzednim tygodniu. Spędzono na targ miejski 2264 sztuki bytła i nierogacizny. Na konsumpcję miejscową zakupiono 2185 sztuk, 13 sztuk zbrakowała komisja sanitarna, pozostałe było zakupione zostało przez pobliskie gminy powiatu wileńskiego-trockiego. Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia.

SPRAWY SZKOLNE.

— Litwini niezadowoleni z odpowiedzi Kuratorjum Szkolnego. Jak już donosiliśmy, przedstawiciele litewskiego szkolnictwa w Polsce interwenjowali u Kuratora Szkolnego p. Szelągowskiego w sprawie odebrania im zezwolenia na prowadzenie w nowym roku kilku szkół litewskich prywatnych. Przedstawiciele litewskiego szkolnictwa otrzymali odpowiedź negatywną co do przedłużonej zezwolenia. W związku z tem wystosowali oni obszerny memoriał do władz centralnych z żądaniem uchylecia rozporządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w sprawie zamknięcia tych szkół.

Likwidacja gimnazjum koedukacyjnego.

Zarządzeniem Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego gimnazjum koedukacyjne dr. Izraela Euzera i Arona Kaufmana w Klecku ulega zamknięciu z końcem bieżącego roku szkolnego 1932/33.

Zjazd Związku Nauczycielstwa.

Wczoraj w południe rozpoczęły się w sali Śniadeckich USB trzyniodniowe obrady XI Zgromadzenia Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie przy udziale kilkuset delegatów z terenu województwa wileńskiego i nowogródzkiego oraz 4 powiatów województwa białostockiego.

ZYCIA STOWARZYSZEN

— II Zjazd delegowanych Kat. Związku Polek.

W dniu 21 maja r. b. odbędzie się w Wilnie II Zjazd delegatów Katolickiego Związku Polek archidiecezji wileńskiej.

Wszelkie przygotowania do zjazdu zostały zakończone. Ułożono program oraz rozelano zaproszenia.

Na zjazd ten przybywa z Poznania sekretarka generalna Zjednoczenia Katolickich Związków Polek w Polsce, p. Helena Soltańska.

Drugiego dnia po zjeździe odbędzie się w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej kurs instrukcyjny dla przybyłych delegatów i gości.

Pierwszy zjazd odbył się w dniu 29 listopada 1931 roku. Wzięły wówczas w nim udział delegatki szeregu oddziałów z terenu całej archidiecezji.

— Połączone posiedzenie I i III Wydziału T-wa Przyj. Nauk oraz Oddziału T-wa Histor. odbędzie się dn. 13 bm. (w sobotę) o godz. 7 wiecz. w lokalu T-wa Przyj. Nauk (Lelewela 8). Na porządku dziennym referaty: 1) p. dyr. Turkowskiego p. t. „Sprawa metody wyd. materiałów historycznych z papierów drukarni Zawadzkiej; 2) p. M. Dunajowy p. t. „Z lat uniwersyteckich Tomaszka Zana”.

nia o 37,3 proc. Samorząd wileński wszedł na drogę oszczędności. Na tę drogę wszedł w rozumieniu konieczności bez nacisku z zewnątrz. Stwierdził to w czasie prac nad budżetem ostatnim prez. komisji finansowej oświadczając, że preliminarz budżetowy na rok 1933-34 ułożony został w ten sposób, że w kierunku zmniejszenia wydatków idzie dalej od wskazań i zaleceń oszczędnościowych p. delegata Ministerstwa Skarbu. Z tego prof. Komarnicki wysnuwa własny wniosek, że ustanowienie specjalnego organu kontrolującego nad gospodarką samorządu wileńskiego było zupełnie zbędne.

Przechodząc do sprawy zmniejszenia wydatków osobowych magistratu prof. Komarnicki wyowiada się przeciwko zalecenemu przez władzę nadzorczą zniesieniu 10 proc. dodatku komunalnego dla pracowników miejskich. Kończąc swe przemówienie prof. Komarnicki zwrócił uwagę na stałą szkodliwą dla życia publicznego tendencję ograniczania praw samorządu i dążenia do przekształcenia samorządu na jedno z narzędzi bezwzględnych w ręku władzy administracyjnej.

Przemówienie radnych lewicowych.

Poza prof. Komarnickim przemawiali radny Stażowski (PPS) i Rafes (Bund). Obydwaj mówcy podkreślali z jednej strony zgębienie przez administrację samorządu, z drugiej — brak zainteresowania budżetem miejskim ze strony społeczeństwa. Radny Stażowski zwrócił uwagę że na miejscach dla publiczności są tylko dwie osoby, z których jedną jest referent budżetowy magistratu, a drugą urzędnik magistracki, który jest ciekaw, czy zostanie zachowany dodatek 10 proc.

Potwierdzeniem tego, co mówili prof. Komarnicki, p. Stażowski i p. Rafes był fakt, że nie było na sali ani delegata Min. Skarbu, ani przedstawiciela wydziału samorządowego województwa.

Czynnikami administracyjnymi, jak widać, nie mają zamiaru liczyć się z uchwałą samorządu i obradami Rady Miejskiej się nie interesują.

Inaczej było nawet w roku zeszłym.

Budżet uchwalony.

Po zakończeniu dyskusji budżet został uchwalony wszystkimi głosami oprócz głosów radnych Bundu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Rada Miejska uchwiliła udzielić urlopu miesięcznego prezydentowi miasta dr. Maleszewskiemu.

ZABAWY.

— „Dancing wiosenny”. Dziś, w sobotę, Opieka Rodzicielska Szkoły Handlowej Stow. Kupców i Przemysłowców chrześc. w Wilnie urządza w lokalu cukierni Sztralla (ul. Mickiewicza róg Tatarskiej) zabawę p. n. „Dancing wiosenny”.

Zabawa toczy się będzie zarówno w lokalu zimowym jak też w uuluminowanym ogrodzie.

Dochód zasilni fundusz na opłaty szkolne za niezamożnych uczniów.

Bufet obfity, ceny niskie.

Początek o godz. 11-ej wiecz.

Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie organizuje dzisiaj u siebie na przystani zabawę taneczną, urozmaiconą śpiewem znanej solistki p. Krużanki. — Początek o godz. 20.

Dancing towarzyski odbędzie się w dniu 13 maja r. b. w cukierni „Zielonego Sztralla”.

Początek o godz. 23-ej. Całkowity dochód przeznaczony na wpisy szkolne i dożywianie niezamożnych uczniów Państw. Szkoły Rzemieśln. Urzemił. w Wilnie. Bilet — 2 zł., akademicki — 1 zł. — Komitet Organizacyjny: pp. Adolphowie Władysławostwo, pp. plk. Bloccy Stefanostwo, pp. Dyr. Biernaczy Marjanostwo, pp. prez. Doboszewie Stanisławostwo, pp. Kons. Donasowie Feliksostwo, p. inż. Dąbrowska Antonina, pp. Dyr. Glatmanowie Juliuszostwo, pp. Starost. Kowalscy Wacławostwo, pp. plk. Kiakiszowie Antoniosostwo, pp. naczeln. Mersonowie Grzegorzostwo, pp. inż. Piątkowscy Władysławostwo, p. Rajcecka Halina, pp. Kurat. Szelażowscy Kazimierzostwo, pp. Dyr. Skawinscy Janostwo, pp. Sochaczewscy Julianostwo, pp. Dr. Szalewiczowie Władysławostwo, pp. Dyr. Węgrzynowie Janostwo, pp. Prez. Zuchowiczowie Karłostwo.

Nieszczęśliwy wypadek na Lipówce.

Wczoraj rano Lipówka była terenem nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego przez nieostrożnego cyklistę.

Jadący na rowerze wspomnianą ulicą robotnik 24-letni Paweł Jurowicz w szybkim pedzie wpadł na przechodzącego w tym czasie przez jezdnię ucznia 22-letniego Ryszarda Zawistowskiego, siłą uderzenia przechodzeń upadł na bruk, uderzając głową o kamienie. Ześ nieostrożny rowerzysta wpadł na przydrożny parkan i uderzył się głową o wystający pal, wskutek czego uległ złamaniu nosa oraz odniósł szereg obrażeń głowy i rąk.

Teatr i muzyka.

— Teatr Wielki na Pohulance dziś o godz. 8 wiecz. gra w dalszym ciągu sensacyjną sztukę Ludwika Zilay „Pokoł na trzecim piętrze Nr. 17”.

— „Król i Feniks” — fantastyczny balet pantomima w pięciu obrazach, w wykonaniu klasy baletowej artystów baletu N. Muraszowej i C. Januszowskiego ukaże się w niedzielę o godz. 4 popoł. w Teatrze na Pohulance.

— „Tani poniedziałek”. W poniedziałek o godz. 8 wiecz. zostanie odegrany dramat St. Wyspiańskiego „Achilleis”, staraniem młodzieży gimnazjów.

— Stary Teatr Objazdowy — zakończy już swoją wędrowkę z piękną komedią „Zegną miłości”. Dziś, 13. V. „Zegną miłości” grana będzie w Lublinie, 14. V. — w Piasku, 15. V. — w Kobryniu, 16. V. — w Grodnie, 17. V. — w Białymstoku.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy M. Grabowskiej. Dziś Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”, obfitująca w piękne melodie i zabawne, pełne humoru sytuacje. Ceny niższe. Zniżki ważne.

— „Marica” na przedstawieniu popołudniowym w „Lutni”. Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych wystawioną zostanie melodia operetka Kalmana „Marica”. Początek o godz. 4 popoł.

— Mikołaj Orłow jutro już gra w sali Konserwatorium (Wielka 47). Niezrozumiany pianista ten wykona świąteczny program „Szczęśliwy w świątach”.

— „Kościuszko pod Racławicami”. Jutro o godzinie 4 na boisku 6 P. P. Leg. odbędzie się wspaniałe widowisko baletowe p. t. „Kościuszko pod Racławicami”. Anceza, z udziałem kawalerji, artylerji, piechoty, oddziałów sanitarnych i t. d., na czele zespołu artystów teatrów lwowskich. Bilety u czerwon. Sztralla.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 13 maja 1933 r.

11:40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12:05: Audycja dla poborowych (muzyka). 13:10: Kom. meteor. 13:15: Poranek szkolny. 15:15: Gielda rolnicza. 16:25: Wiad. wojskowe. 15:35: Słuchowiska dla dzieci. 16:00: Kwadrans akademicki. 16:15: Słynni skrzypkowie (płyty). 16:40: „Granada” — odczyt. 17:00: Beet-

W Grodnie uruchomiono hutę szklaną.

Donoszą z Grodna, że w tych dniach uruchomiona tu została huta szklana, w której znalazło zatrudnienie 220 robotników.

Wyprawa po skarby, spoczywające na dnie jeziora trockiego.

W Trokach zatrzymano dwóch 19-letnich chłopców Aieksandra Aksimowicza i Młchata Tomaszewskiego, którzy udawali się do Trok w celu poszukiwania skarbow na dnie jeziora trockiego.

Chłopcy wyczuli gdzieś, iż w czasie pewnego obłężenia Trok przez Krzyżaków, księżka litewscy w obawie zdobycia zamku głównego, znajdującego się na wyspie jeziora Galve — zatopili mnóstwo klejnotów i złota w jeziorze. Klejnoty te, według Aksimowicza i Tomaszewskiego, miały spoczywać w skrzynkach metalowych na dnie jeziora wielkiego.

Wypadek na jeziorze trockim.

Z Trok donoszą, iż wczoraj w czasie przejażdżki łodzią po jeziorze, wskutek przechylenia łodzi, do wody wpadli Janina Kozłowska, Michalina Lińska i Adam Piazda.

Podbrodzka „mennica”.

Zatrzymano Urbana Leopolda i Urbana Władysława mieszkańców wsi Zaprudzie gminy podbrodzkiej, znalezione u nich są oni winni.

Wisielec w lesie.

Z Postaw donoszą: Powieszony w lesie 19-letni mieszkaniec wsi Zacharowszczyzna gm. hrz-

den — uderzając głową o kamienie. Ześ nieostrożny rowerzysta wpadł na przydrożny parkan i uderzył się głową o wystający pal, wskutek czego uległ złamaniu nosa oraz odniósł szereg obrażeń głowy i rąk.

Rannych dostarczono do ambulatorjum Pogotowia Ratunkowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy lekarskiej.

KRONIKA POLICYJNA.

— Palto damskie i drobna biżuterja skradziono z mieszkania p. Teodory Kalinowskiej (Szeroka 3) jeszcze w grudniu 1932, a dopiero dnia 11 bm. p. Kalinowska zawiadomiła o tem Policję Państwową. Policja ustaliła, że kradzież tej dokonał Wiktorja i Kazimierz Pietkiewicz (Koszykowa 63), u nich też w czasie rezerwy znaleziono skradzione palto, które zwrócono poszkodowanej. — Wiktorja i Kazimierz Pietkiewiczowie zatrzymano.

— Z mieszkania Jadwigi Wilnowej (Obozowa 22) skradziono różną biżuterję męską oraz 27 zł. w gotówce. Razem straty poszkodowanej wynoszą 120 zł. Policja wyszła, że kradzież tej dokonał Kwasery Mikołajum, mieszkający w tym samym domu. Mikołajum zbiegł.

— Trzy strzały rewolwerowe w powietrze na wivat dał punktualnie o północy dnia 11 bm. na ul. Legionowej p. Roman Turcki, wracając do domu „pod gazem”. Ma on wprawdzie pozwolenie na noszenie broni, ale nie do takiego użytku.

Z KRAJU.

Nadużycia w banku spółdzielczym w Nowej Wilejce.

W Nowej Wilejce władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały dyrektora banku spółdzielczego Kwasnika pod zarzutem malwersacji. Aresztowanego przewieziono do Wilna i przekazano władzom śledczym. Nadużycia sięgają przeszło 15 tys. złotych. Dochodzenie w toku.

W Grodnie uruchomiono hutę szklaną.

Donoszą z Grodna, że w tych dniach uruchomiona tu została huta szklana, w której znalazło zatrudnienie 220 robotników.

Wyprawa po skarby, spoczywające na dnie jeziora trockiego.

W Trokach zatrzymano dwóch 19-letnich chłopców Aieksandra Aksimowicza i Młchata Tomaszewskiego, którzy udawali się do Trok w celu poszukiwania skarbow na dnie jeziora trockiego.

Chłopcy wyczuli gdzieś, iż w czasie pewnego obłężenia Trok przez Krzyżaków, księżka litewscy w obawie zdobycia zamku głównego, znajdującego się na wyspie jeziora Galve — zatopili mnóstwo klejnotów i złota w jeziorze. Klejnoty te, według Aksimowicza i Tomaszewskiego, miały spoczywać w skrzynkach metalowych na dnie jeziora wielkiego.

Chłopcy posiadali nawet sporządzony prymitywnie ubiór nurka, który miał im ułatwić poszukiwanie. Chłopców odesłano do rodziców.

Wypadek na jeziorze trockim.

Z Trok donoszą, iż wczoraj w czasie przejażdżki łodzią po jeziorze, wskutek przechylenia łodzi, do wody wpadli Janina Kozłowska, Michalina Lińska i Adam Piazda.

Podbrodzka „mennica”.

Zatrzymano Urbana Leopolda i Urbana Władysława mieszkańców wsi Zaprudzie gminy podbrodzkiej, znalezione u nich są oni winni.

Wisielec w lesie.

Z Postaw donoszą: Powieszony w lesie 19-letni mieszkaniec wsi Zacharowszczyzna gm. hrz-

Wynik meczu mistrzostwo.

Na boisku przy ul. Wilewskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 16.30 mecz piłkarski między Ogniakiem a Makabi.

Mecz ten będzie należał do najciekawszych chociażby z tego względu, że od kilku lat obie drużyny rywalizują z sobą ze zmiennym powodzeniem.

Jutrzejsze imprezy sportowe.

W samem Wilnie nie specjalnego mieć nie będziemy.

Na Pióromoncie odbywać się będą od rana gry sportowe.

W sali Ginn. J. Lelewela o godz. 11 odbędzie się szermiercze mistrzostwa szkół średnich.

Po południu na Pióromoncie o godz. 16 zawody lekkoatletyczne młodzieży szkolnej i zawodników klubowych.

W Grodnie zaś startuje jutro Sidorowicz w biegu naprzelaj.

W Gnieźnie biegają lekkoatletci Ognińska.

Na tem mniej więcej program wyczerpuje się.

W. K. S. wyjechał do Siedlec.

Piłkarze W. K. S. wyjechali do Siedlec. Pojechali oni na mecz rewanżowy z drużyną 22 p. p., z którą w swoim czasie wygraliśmy w wysokim stosunku.

Gracze wyjechali wczoraj na najlepszym swym składzie, to też



Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”

Ku uczczeniu s. p. Zygmunta Bujnowicza — Antoni Sawicki zł. 3 — na I Konf. Pań Sw. Wincentego z Paulo.

Len bez zmian.

G I E Ł D A.
WARSZAWA (Pst.) 12.V. 1933 r.
 Gdańsk 174,30 — 174,73 — 173,87.
 Londyn 358,90 — 359,70 — 357,90.
 Londyn 30,15 — 30,30 — 30,00.
 Nowy Jork 7,57 — 7,61 — 7,53.
 Paryż 35,11 — 35,20 — 35,07.
 Praga 26,55 — 26,61 — 26,49.
 Sztokholm 155,00 — 155,75 — 154,25.
 Szwajcaria 172,25 — 172,63 — 172,82.
 Włochy 46,95 — 47,08 — 46,62.
 Béri a wóbrotach nioleję: 209,35.
 Poż. Budowlana 97,50.
 Pofyczka Inwestycyjna 101,101,75.
 Seryjna 103.
 5% kolejowa 37.
 4% dolarowa 48,38.
 4% premjowa dolarowa 47,60.
 Dolar w obrocie prywatnych 7,52 w złączku, 7,50 w placeniu.
 Rubel złoty 4,93.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc Maj.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na P. K. P., poczynając od dnia 15 maja r. b. niżej podane pociągi pasażerskie będą przyjeżdżały i odjeżdżały do i z Wilna jak następuje:

ODJAZD Z WILNA.

Table with columns: Nr. p o c., Godzina odesia z Wilna, D o k a d, U W A G I. Lists train schedules to various destinations like Białegostok, Lunińca, Zembale, etc.

PRZYJAZD DO WILNA.

Table with columns: Nr. p o c., Godzina przyścia do Wilna, Z k a d, U W A G I. Lists train arrivals from various destinations like Zahacia, Olechnowicz, etc.

„REWJA” DZIŚ. Tempo Życie i Wieczne igranie ze śmiercią, to temat najnowszego filmu Foxa Blizkiego Zachodu p. t. „NAGANA” PAN POSTRACH ARIZONY

„NAGANA” PAN POSTRACH ARIZONY. W rol. gł. George O.'Brien i Cecylja Parker. Reż. Dawid Howard. DZIŚ WIELKA PREMIERA! SENSACJA DNIA! NAJGŁOŚNIEJSZY EGZOTYCZNY FILM ŚWIATA.

Boris Karloff (bohater f. Frankenstein i Mumja) w swej najnowszej i największej przejmującej grozą kreacji „MASKI DR. FU-MANCHU” Wymyślone tortury, Pałac udręczeń Wkrótce w kinie „Helios”

„GDYBYM MIAŁ MILJON” GARY COOPER, 15 najwybitniejszych gwiazd. DZIŚ. Fascynująca gwiazda amerykańskich ekranów Joan Crawford „Królowa Podziemi”

„14 LIPCA” René Clair'a. DZIŚ. Fascynująca gwiazda amerykańskich ekranów Joan Crawford „Królowa Podziemi”

„14 LIPCA” René Clair'a. Wkrótce „14 LIPCA” René Clair'a.

TANIE MEBLE Słonowe, warandowe, letniskowe poleca pracownia koszykarska W. SŁONICZ

NOOE ANODY 11 zł. 90 gr. 120 woltówki Anody pentodowe (dwa razy większe wymiary i 100 proc. trwałe)

PENJONAT WIRY HELENY NAGRODZKIEJ Miejsowość malownicza, posiada wyjątkowe warunki zdrowotne i dogodną komunikację z Wilnem

ZGUBY W dniu 16-IV 1933 roku została zgubiona legitymacja Dyr. P.K.P. z Nr. 221645 i bilet okresowy szkolny wydany na imię Aleksandra Antonowicza od St. Olkieni do st. Rudziszki un. się.

Poszukuję dzierżawy młyna wodnego względnie na gaz ssany, w dobrej bezkonkurencyjnej okolicy.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na posadę lekarza neurologa-psychiatry

Mieszkanie 5 pokoi z kucharką poszukuje poszerebieli wygodami, sady może na wyjazd parter, do wynajęcia od Swiadcetwa Ilezne.

PRACA Pani Inteligentna przyjmie stosowną pracę. Ucierwoczenie nieskażenie, osoby znane miastu Wilna na żądanie złoża swe poparcie.

za przedmioty? — Dlaczego, czy są — Talja kart i notes! — To mniej, ale dochody na papierosy dla nas obojga.

LEKARZE. Dr. Blumowicz CHOR. WENERYCZNE. skóra i moczołowa. ul. WILKA 21, tel: 921, od 9-1 i 3-4.

LETNISKI. Letnisko koło Wilna Jeden, dwa albo trzy pokoje z oddzielnym wejściem, w bardzo ładnej miejscowości

AKUSZERKA M. BRZEZINA przyjmuje. Przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3093.

ROMAN JASIEŃSKI, generał w st. sp. 4) Mane! Tekel! Fares! Strata Petropawłowska, ciężkie uszkodzenie Portawy i śmierć Makarowa, po którym objął dowództwo beznadziejnie pasywny, pozbawiony wszelkiej energii i polotu admirał Witgeft, przekreśliły wszelką nadzieję na to, że eskadra Portu-Artura odegra w rozpoczętej wojnie jeżeli nie zwycięską, to przynajmniej zaszczytną rolę.

pełni 21-go kwietnia flotylla japońskich transportów, chronionych przez okręty wojenne, ukazała się koło m. Biedzywo 110 kilometrów od Artura. Spędziwszy ogniem dział okrętowych słabe posterunki piechoty patrolujące wybrzeże, rozpoczęła ona desant 2-giej armji marszałka Oku. W kilka dni później linja kolejowa łącząca Port-Artura z Rosją, została przerwana, a po paru jeszcze dniach wszelka łączność forticy ze światem przestała istnieć.

tajemniczej ściany olczających skał, żeby zgadnąć czy za nią kołyszą się miarowo wysokie łodygi garlanu i kukurydzy, czy też gromadzą się nieprzyjacielskie pulki i ustawia się ciężka artylerja. Ale nie dość na tem! Z karygodną lekkomyślnością sztab rosyjski uznał za niezbyt aksjomat, że ewentualny nieprzyjaciel nie będzie rozporządzał dostateczną ilością obłężniczej artylerji. Od najbardziej solidnych schronów wymagano by się mogły przeciwstawić uderzeniu jednego 6-cio calowego pocisku, wystzelonego z działa o słabej doniosłości.

umocnień i schronów — osiem kwadratów, wyrzowanych wapnem na ziemi, jak na korcie tenisowym, z napisem w kwadratach: „miejsce na działo”. To ujemne strony, stawiające możliwości obrony Portu-Artura pod tragicznym znakiem zapytania, zostały zrozumiane i odczute dopiero wtedy, kiedy widmo obłężenia zarżało w same żeronce. Rzucono się do pracy; ale nie było już ani dostatecznych środków, ani sił roboczych, prócz rąk żołnierskich, a zwłaszcza nie było czasu.